№ 42—B. Łódź, Poniedziałek, 23 grudnia 1918 r. Cena 15 fen.

GŁOS POLSKI

Wydanie wieczorne.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mrk. 2.00. Kwartalnie — Mrk. 6.00.

Redakcja i Administracja — Piotrkowska 106.

OGŁOSZENIA: Za tekstem za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie pięć szpalt) Mrk. 200

Francuzi na prawym brzegu Renu.

Wojska francuskie na prawym brzegu Renu.

Paryż, 23 grudnia. (P. A. T.)

Wojska francuskie przemaszcowały z muzyką przez Koblencję, udając się na prawy brzeg Renu. Trzy duże statki przybyły do Koblencji, celem przewiezienia wojsk. Lądowanie odbyło się w porządku. Ludność udawała, że ją to nic nie obchodzi. Po południu odbył się przegląd wojsk francuskich przez gen. Dickmana, komendanta armji amerykańskiej.

Wykonywanie warunków rozejmu.

Berlin, 23 grudnia. (P. A. T.)

Warunek pokojowy internowania armji Makensena pozostaje w mocy. Zarzut francuskiego przewodniczącego, jakoby niemieckie władze wojskowe pomagały bolszewikom w baltyckich prowinsjach został stanowczo odparty. Nota marszałka Focha co do rzekomego okrucieństwa popełnionego na jeńcach francuskich jest stanowczo przesadzona. Niemiecki przedstawiciel oświadczył, że musi tę notę p zesłać swojemu rządowi i zaznaczył, że także i Niemcy posiadają spory materjał obciążający Francję co do zachowania się wobec jeńców niemieckich. Materjał ten będzie przedstawiony na konferencji pokojowej. Dalej postawili francuzi żądanie co do wydania surowców i wszelkich materiałów wojennych z Alzacji i Lotaryngji i kraju nadreńskim. Rząd francuski postanowił, by materjały te wydano Francji w obecności gen. Matiera pełnomocnika marszałka Focha i niemieckiej komisji, składającej się z 3 członków.

Komunikat ukraiński o Lwowie.

Lwów, 22 grudnia.

Dzienniki lwowskie podają urzędowy komunikat ruski o zdobyciu Lwowa przez polaków. Komunikat ten brzmi: Dnia 21 listopada przyjechał pancerny pociąg z 3000 uzbrojonych mazurów, 300 konnymi i 3 armatami (z tego 4 ciężkiemi). Wojska te razem z lwowskimi polakami uderzyły na ukraińców Ukraińcy atak ten odparli i utrzymali się na swoich pozycjach. W nocy oddziały ukraińskie otrzymały rozkaz wycofania się za miasto.

Wojsko z początku nie chciało ustąpić, poddało się jednak rozkazowi i w porządku wycofało się systematycznie, wysyłając naprzód treny i amunicję.

Ustęrowanie niemców z Ukrainy.

Berlin, 23 grudnia. (P. A. T.)

Zerwanie stosunków polsko niemieckich nie wpłynęło na położenie wojskowe. Odtransportowanie niemieckich wojsk odbywa się wszędzie nadal w porządku. Na ukrainie przeszła władza w ręce republikańskiego dyrektorat. Wojskowe środki republikańskie i ich siły przewyższały znacznie siły hetmana, dlatego wszelki opór z jego strony był wykluczony. Na żądanie niemieckich władz wojskowych został zapewniony wyjazd hetmana za granicę. Po porozumieniu się, pomiędzy władzami w Kijowie, z władzami ukraińskiemi, republikańskiemi, zobowiązały się te ostatnie nadal pomagać przy odtransportowaniu wojsk niemieckich.

Dokumenty zbrodni niemieckiej.

Paryż, 23 grudnia. (P. A. T.).

Z Genewy donoszą tutaj, że Kurt Eisner postanowił ogłaszać dalej oficjalne dokumenty bawarskie, odnoszące się do przyczyn wojny „Gazeta Genewska" z 21 b. m wyraża nadzieję, że wkrótce wyjaśni się intryga w sprawie rzekomego zamachu francuskiego na Norymbergę w roku 1914. Kaczka dziennikarska o rzuceniu bomb przez lotnika francuskiego nie mogła być puszczona w świat bez porozumienia się rządu pruskiego z bawarskim. Wszystko to było sztucznie wywołane dla przekonania ludności niemieckiej, że państwa centralne prowadzą tylko wojnę obronną oraz, w celu dostarczenia cesarzowi sposobności do wydania wojny z własnej woli bez porozumienia się z radą związkową. Norymbergę wybrano dlatego, bo miasto to leży niedaleko granicy francuskiej. „Gazeta Genewska" zwraca uwagę na tę intrygę, charakteryzującą metodę pruską przy wywołaniu wojny.

Komunistyczna organizacja rolnictwa.

Moskwa, 23 grudnia. (P. A. T.)

Kongres wszechrosyjski administracji wiejskiej przyjął rezolucję co do sposobu organizacji rolnictwa na podstawie komunistycznej.

Bolszewików witają z „radością".

Moskwa, 23 grudnia. (P. A. T.)

„Radjowiestnik" donosi: Wszędzie gdzie wchodzą wojska sowieckie witane są tryumfalnie przez ludność. W Wilejce mieszkańcy wyszli na spotkanie ich z chlebem i solą.

W Mińsku robi ludność co może dla okazania swych uczuć wojskom sowieckim. W Mińsku komitet „Bundu" uznał władzę sowietów.

Na Ukrainie lud pomaga wojskom sowieckim i ukraińskim w walce z białą gwardją.

Berlin się bawi.

Londyn, 23, grudnia. (P. A. T.)

Według doniesienia z Berlina bawią się tam, jak nigdy. Życie nocne nie ustało, tańczą, szampan się leje, a bohaterowie ludu jeżdżą po berlinie w karetach dworskich.

Prasa wielkopolska o awanturach hakatystycznych w Gdańsku.

Donosiliśmy przed dwoma dniami o awanturach w Gdańsku wymierzonych przeciwko firmom oraz o rozgromieniu lokalu "Gazety Gdańskiej".

Na temat ten pisze „Goniec Wielkopolski":

„Trzy obozy połączyły się w Gdańsku celem uprawiania hecy antypolskiej, mianowicie junkrzy pruscy wraz z urzędnikami hakatystycznymi, nacjonal-liberalowie i centrowcy, a jakże.

Tym ostatnim germanizatorem krzyżackim od samego założenia była „Gazeta Gdańska" solą w oku, starali się ją ubić za wszelką cenę, nęcili lud polski obiecankami i korzyściami do niemieckich „ferajnów", w których germanizatorzy centrowi z księżmi na czele niemczyli go, podburzali przeciwko własnym rodakom, tworzyli płatnych renegatów, którzy siali rozkład między spokojną ludnością polską".

Te elementy hakatystyczne — dodaje „Goniec Wielkopolski" — odbyły niedawno wspólne zebrania, uchwaliły protesty przeciwko przyłączeniu Gdańska do Polski, a dla zademonstrowania, że takim jest nastrój miasta podburzają do gwałtów „surowy i ciemny tłum gdańskich b u r k ó w".

W konkluzji pisze rzeczony dziennik:

„Atoli sądzimy, iż taka kalkulacja polityczna zakrawa na pomieszanie zmysłów. Zrewoltowanie Gdańska może mieć skutek tylko przejściowy i zapewne przyspieszy wylądowanie wojsk koalicyjnych, które zrobią porządek z hakatystycznemi aneksyjnemi agitacjami centrowo-liberalno-junkierskiemi".

Lloyd George a sprawa kobieca.

Na zebraniu Narodowej Ligi Stowarzyszeń powszechnego głosowania dla kobiet Lloyd George wygłosił wielką mowę programową. W mowie tej powoływał się na te ogromne usługi, które kobiety oddały Anglji podczas wojny. W zakładach przygotowujących produkty spożywcze dla armji 813 tysięcy kobiet zastąpiło robotników powołanych pod sztandary. Po raz pierwszy w historji powołana została cała armja, bo przeszło 220 tysięcy kobiet do służby pomocniczej w polu włączając w to pielęgniarki. Zdaniem Lloyda George'a jest rzeczą bardzo ważną, aby kobiety przyjęły udział w powszechnem głosowaniu w chwili obecnej, która jest rozstrzygającą dla kwestii czy będziemy mieli wojnę w przyszłości, a może nawet podczas obecnej generacji.

Pokój, powinien być tego rodzaju, aby uczynił wojnę w przyszłości trudną, jeżeli nie niemożliwą. Powinien być pokojem sprawiedliwym, i nie możemy pozwolić sobie na żadną nową Alzację — Lotaryngję z naszej strony, dla tej prostej przyczyny, że gdybyśmy powtórzyli błąd, który popełnily Niemcy, to spotkałby nas los Niemiec za lat 50. Jeżeli na ziemi ma zapanować pokój to musimy skończyć raz na zawsze z systemem wielkich armji rekrutowanych drogą poboru w Europie. Ja wierzę w Ligę Narodów, nie sądzę, aby ona była w stanie zapobiedz wojnom w przyszłości, ale uczyni je ona bardzo trudną. W sprawie równouprawnienia kobiet Lloyd George wypowiedział się za zupełnem zrównaniem kobiet w dziedzinie wykształcenia oraz co do płacy zarobkowej. Zdaniem jego niema żadnych przeszkód po temu, aby kobiety mogły występować przed kratkami sądowemi w charakterze obrońców.

„Wieszatielstwo" austryjackie.

Komisja, badająca w Wiedniu wyroki austryjackich sądów polowych, przedłożyła austro-niemieckiemu urzędowi dla spraw wojskowych, następujące nowe sprawozdanie:

Dnia 14 sierpnia 1914 roku przed sądem doraźnym c. k. 11 dywizji piechoty w Brzeżanach odbyła się rozprawa przeciwko pomocnikowi młynarskiemu, Janowi Greczce, rodem z Wojniłowa. obwinionemu o zdradę armji, Greczko, według oskarżenia, w d. 8 sierpnia 1914 roku w Lipnicy Dolnej pod Rohatynem, gdy przybył tam oddział 58 p. p. stał przed młynem i jakiemuś niewyśledzonemu ukrytemu szpiegowi dawał sygnały świetlne o przybyciu wojska austryjackiego i jego sile.

Oskarżony zapewniał, że jest niewinny, oświadczając, że pokazywał znajomym sztuczkę, polegającą na tem, że brał do ust naftę, poczem ją wydmuchiwał na płonącą zapałkę, przez co tworzyły się płomyki rozmaitej długości.

O porozumiewaniu za pomocą tych płomyków nie było mowy, zwłaszcza, że Greczko, jako analfabeta, nie miał pojęcia o alfabecie Morsego, lub heliograficznych sposobach porozumiewania się. Wobec tego sąd doraźny uchwalił sprawę tę skierować na drogę zwykłego postępowania karnego.

Gdy kierownik rozprawy, kapitan-audytor Stefan Tysowski, komendantowi generałowi Alojzemu Pokornemu złożył sprawozdanie z rozprawy, Pokorny potargał protokuł rozprawy i rozkazał Tysowskiemu utworzyć nowy sąd doraźny i obwinionego stanowczo tego samego dnia skazać i stracić. Gdy kapitan audytor Tysowski oświadczył, że to jest sprzeczne z ustawą i z jego zaprzysiężonym obowiązkiem służbowym, Pokorny oświadczył, że natychmiast wdroży przeciwko niemu postępowanie doraźne, to znaczy zagroził mu śmiercią. Jakoż rozprawa odbyła się i Greczko został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia, a śmierci uniknął jedynie dlatego, że nie można było stwierdzić jego wieku.

Wobec tych faktów komisja, badająca wyroki byłych sądów doraźnych armji austro-węgierskiej, obwinia generała Pokornego o nadużycie władzy urzędowej, ewentualnie o usiłowane nakłonienie do mordu, a urząd dla spraw wojskowych w Wiedniu zarządził natychmiastowe postępowanie karne przeciwko Pokornemu.

Prasa francuska o Śląsku.

W artykule p. t. „Zagadnienia pokoju" Petit Parisien porusza też sprawę Śląska. Po stwierdzeniu jego geograficznego położenia i wyciągnięciu stąd wniosków, po podaniu statystyki zaludnienia i wykazaniu wysokiej kultury przemysłowej Śląska — stwierdza autor artykułu, że winno się Śląsk austrjacki i niemiecki) oddać polakom i czechom. Dołączona mapka wykazuje, gdzie będzie większość jakiego narodu.

Anarchja w Lubelskiem.

Z Lublina nadchodzą wstrząsające wieści: w pow. tomaszowskim grasują bandy rusinów; w pow. krasnostawskim — strejki rolne; w pow. puławskim doszło do otwartej zbrojnej walki z żandarmerją. Stosunki są wprost przerażające.

Gwałty rusinów w tomaszowskiem.

Z powiatu tomaszowskiego dochodzą nas następujące zgrozą przejmujące wieści:

Bandy rusińsko-ukraińskie wespół z chłopami z Poturzyna, Oszczowa i Dołhobyczowa zamordowały pisarza gminnego z Poturzyna, niejakiego Brzeskiego.

Ks. Michała Pióro z Oszczowa (gm. Dołhobychów) „aresztowali" za udział w organizowaniu milicji bezpieczeństwa, uprowadzili do lasu pod miasteczkiem Warąż (w Galicji) i tam powiesili.

„Aresztowali" i uprowadzili z Sokala 14 księży z parafi pow. tomaszowskiego i Galicji.

Zabili rządcę w Kadłubiskach.

Rabują inwentarze w dworach okolicznych — w razie najmniejszego oporu ludzi i puszczają z dymem całe folwarki.

Chłopi miejscowi (rusini) solidaryzują się z bandami hajdamaków, które grasują w pow. tomaszowskim w kilku punktach—pomiędzy 8—12 b. m. przeciągały te bandy przez lasy Radkowskie.

W walkach, które żandarmerja tomaszowska stoczyła pod Dołhobyczowem z bandami ukraińców, oraz chłopów ruskich, zginęło kilkunastu bandytów, oraz 30 hajdamaków wzięto do niewoli. Ze strony polskiej zginęło: 4 zabitych żandarmów i 2 rannych.

Wśród ostatnio zamordowanych w powiecie tomaszowskim wymienić należy obywatela Ostrowskiego.

Siły polskiej żandarmerji na powiat tomaszowski nie są dostateczne i wymagają znacznego wzmocnienia.

Krwawa walka chłopów z żandarmerją.

Dnia 18 b. m. gromada uzbrojonych włościan w liczbie około 300 zaatakowała posterunek żandarmerji w Kamieniu w pow. Puławskim, przyczem strzelano do żandarmów z karabinów i rewolwerów. Napadnięci żandarmi na strzały napastników odpowiedzieli strzałami, wobec jednak przeważającej liczby napastników, wycofali się do Opola, równocześnie zabierając ranionego kulą szeregowca żandarmerji Karczmarczyka.

Wobec tego, że równocześnie doszło do wiedzy władz w Opolu, że ma być dokonany napad na to miasto, powiadomiono o krwawem zajściu władze żandarmerji w Puławach.

Jak się dowiadujemy, na miejsce napadu udał się wraz z zmobilizowaną żandarmerją i oddziałem wojska i dowódca żandarmerji puławskiej.

Anarchja w Krasnostawskiem.

W powiecie krasnostawskim z coraz większą gwałtownością rozszerza się strejk służby folwarcznej, do czego w znacznym stopniu przyczynia się agitacja socjal. demokracji z Lublina. W wielu miejscach, jak: w Ostrzycy, Starostwie, Siennicy Różanej, Wysokiem, Żabinie, Bończy Wsi i Woli Żółkiewskiej strejk ten przybrał rozmiary groźne.

Od kilku już tygodni służba folwarczna terroryzuje właścicieli majątków, nie pozwalając im wyjeżdżać z domu, rządzi się sama, młóci zboże, grabi siano, słomę i wszystko, co się da; rozpędzają służbę pokojową, zabraniając właścicieli obsługiwać nie uznają żadnych władz, a także zabraniają wywozu zboża do magazynów.

W innych miejscowościach, jak w Maszowie, Płonce, Mościskach, Surchowie, Bończy, Białce, Kraśniczynie, Siennicy, Nadolnej, Łopienniku, Orłowie, Wielkopolu, Orchowcu, Guzówce, Wierzchowinie i Giełczwi strejk ten zarysowuje się mniej ostro.

Powracający z Rosji rusini szerzą idee bolszewickie, namawiając służbę dworską do rżnięcia właścicieli i zabierania ich majątków.

W ostatnich dniach delegaci służby folwarcznej pow. Krasnystawskiego, nie doszedłszy do porozumienia ze związkiem ziemian, postanowili w całym powiecie stosować bezwzględny terror.

Jak daleko posunęło się terroryzowanie ziemian, wskazuje fakt, iż rada gminy Rybczewice na podanie właściciela majątku Rybczewice, p. Juljana Florkowskiego, prezesa Tow. Rolniczego, o poświadczenie biletu na broń, wydanego przez b. władze austrjackie, odmówiła, motywując to tem, że wobec nieporozumień, panujących między służbą a właścicielami większych majątków, pozwolenia na broń ziemianom nie będą wydawane.

Drugim charakterystycznym faktem jest ten, że w dniu 9 grudnia do właściciela majątku Nowiny, p. Hempla, przyszła delegacja służby folwarcznej z oświadczeniem, iż dopóki p. Hempel nie zgodzi się na postawione przez nią warunki, dotąd nie pozwolą mu wyjechać z domu. Do czasu przyjęcia tych żądań ma trwać strejk, klucze od wszystkich stodół odebrano p. H., a oddano miejscowemu gumiennemu.

W ostatnim czasie właściciel majątku Łosiennego, p. Szymon Drewski, otrzymał z urzędu gm. Łopiennik wezwanie, podpisane przez wójta oraz członków gminy, żądające opuszczenia w ciągu tygodnia budynków mieszkalnych i gospodarczych, należących do p. Drewskiego.

Bandytyzm.

W nocy z 17 na 18 b. m. na plebanję w Konopnicy napadła banda uzbrojonych ludzi. Nie napotykając na żadne przeszkody, gdyż proboszcz tej parafji, ks. Kureczko, spostrzegłszy w porę bandę opryszków, skrył się, bandyci przetrząsnęli cały dom, zabierając znalezione pieniądze i wiele kosztowniejszych przedmiotów. Po dwuch godzinach plądrowania w mieszkaniu księdza, bandyci spokojnie opuścili plebanję, poprzedziwszy odejście swe wystrzałem z rewolwerów.

Tejże nocy do mieszkania Firszenbauma, właściciela domu w Lublinie wpadło kilku zamaskowanych ludzi, domagając się wydania pieniędzy. Na odmowną odpowiedź jeden z bandytów wystrzałem rewolwerowym zranił w ramię Firszenbauma, a następnie zabrawszy z kasy poważną sumę pieniężną bandyci zbiegli. Dochodzenia w celu wykrycia bandytów wdrożono.

Pogrzeby ofiar w Lublinie.

W ubiegły wtorek odbył się bardzo uroczyście pogrzeb dwu szeregowców milicji powiatowej 20-letniego Jana Gańskiego i 18-letniego Seweryna Małka, którzy zginęli od kul bandyckich na posterunku w Trawnikach koło wsi Pełczyn.

Długi kondukt pogrzebowy, który wyruszył ze szpitala wojskowego, poprzedzały konne oddziały milicji pow., orkiestra lubelskiej straży ogniowej, oddział pieszy milicji pow., pluton milicji m. Lublina i oddział straży bezp. publicznego.

Co się dzieje na Ukrainie?

Upadek Skoropadskiego. — Wymordowanie oficerów. — Niemcy a bandy Petlury. — Odwrót niemców. — Bandy petlurowskie chcą zająć Kowel i Chełm.

Przybyli do Warszawy ziemianie z Podola, Wołynia i Kijowszczyzny udzielili szereg następujących informacji:

Hetman Ukrainy Skoropadski opierał się na sile zbrojnej niemieckiej. Po detronizacji Wilhelma i utworzeniu rad żołnierskich w wojsku niemieckiem, zarysował się w armji niemieckiej przebywającej na Ukrainie rozkład. Po przybyciu prof. Hruszewskiego, prezesa b. Centralnej rady ukraińskiej, rozwiązanej sztucznie przy pomocy niemców — zaczęły się tajne narady w Kijowie z b. wybitnymi członkami Centralnej Rady, Winniczenkiem, Szweciem i Andrejewskim.

W tym czasie został wypuszczony z więzienia b. minister wojny przy centralnej radzie Petlura.

Wynikiem tych narad było utworzenie dyrektorjatu, złożonego z Winniczenki, Szwecia i Andrejewskiego, który się osiedlił w Białejcerkwi. Organizację siły zbrojnej wziął na siebie Petlura, który rozesłał zaraz po całym kraju swoich emisarjuszy, obiecujących wzamian za zbrojne wystąpienie ziemię, należącą do obywateli ziemskich, przywrócenie mocy dawnym uniwersałom wydanym przez centralną Radę, oraz możność rozprawienia się ze zwolennikami hetmana, właścicielami drobnej i większej własności, oficjalistami, oficerami, księżmi.

Agitacja trafiła na bardzo podatny grunt.

Pierwszy powstał „czarnomorski kosz" (pułk) stojący w Białejcerkwi. Zaaresztowawszy i wymordowawszy swoich oficerów i część administracji dóbr białocerkiewskich oraz kilka osób z miejscowej inteligencji, między innymi notarjusza białocerkiewskiego, pułk ten wraz z wciąż przybywającemi uzbrojonemi bandami chłopskiemi zajął stację Fastów, Koziatyn i Berdyczów, gdzie również przyłączył się do akcji garnizon wojsk hetmańskich. Po zajęciu Berdyczowa, Petlura wydał rozkaz mobilizacji powszechnej na całej Ukrainie od 20 do 35 lat, nakazując przybywać z zapasami żywności i bronią, którą każdy niemal chłop ukraiński miał zakopaną i przechowywaną z czasów demobilizacji armji rosyjskiej.

W wyżej wymienionych miastach zdobyto też składy amunicji i broni oraz parki artyleryjskie. Równocześnie ruch powstańczy rozszerzył się na wszystkie miasta Ukrainy. Chodziło głównie o opanowanie Kijowa.

Hetman zamianowawszy gen. Kellera głównodowodzącym rozkazał wszystkim gubernialnym i powiatowym starostom, mobilizować oficerów, oficjalistów rolnych, łączyć się z „wartą państwową" (milicja), tworzyć oddziały ochotnicze z pośród inteligencji rosyjskiej i polskiej celem stłumienia powstania. Jednak żywiołowy ruch ogarnął z taką siłą masy, że źle i pospiesznie zorganizowane siły hetmańskie nie tylko nie były w stanie stłumić powstania, ale musiały ustępować po krótkich, lecz krwawych zapasach. — Oddziały złożone z oficerów i „warty państwowej" były w okrutny sposób wymordowywane. Chwilowo Berdyczów został przez siły starosty żytomierskiego Andro odbity, a Żytomierz zdołał się bronić 7 dni. Postawa jednak neutralna i równocześnie zazadkowa załóg niemieckich, paraliżujących poczęści ruchy wojsk hetmańskich, przyczyniła się do upadku ducha w wojskach hetmańskich i do odwrotu ich w stronę Kijowa.

Kijów, mając stosunkowo więcej oficerów i cztery sotnie donskich kozaków, bronił się przeszło 4 tygodnie. W chwili najwięcej zagrażającej już Kijowowi pod presją przedstawiciela koalicji, konsula Ennau w Odesie, po wzięciu przedmieścia Kijowa, Światoszyna, niemcy wystąpili zbrojnie przeciwko t. zw. petlurowcom i odrzucili ich na 80 kilometrów od Kijowa. Po tem odrzuceniu niemcy zawarli jednak rozejm z wojskiem Petlury.

Rady żołnierskie niemieckie w innych miastach Ukrainy nie przystosowały się do żądań koalicji. Dopiero na żądanie Petlury, aby wojska niemieckie zdały broń i opuściły natychmiast Ukrainę — niemcy stawili zbrojny opór. Decyzje rad żołnierskich zmieniały się z każdą niemal chwilą. Ostatecznie na wiadomość o rozbrojeniu garnizonu niemieckiego w Koziatynie i Korosteniu, oraz wymordowaniu oficerów i obdarciu kompletnem z ubrania, rzeczy i pieniędzy żołnierzy i wysłaniu ich w bieliźnie w stronę Humania w niewiadomym celu—popłoch powstał między wojskami niemieckiemi. Zapadła uchwała bezwłocznego opuszczenia Ukrainy. Z powodu przerwy w komunikacji kolejowej wojska niemieckie pieszo, walcząc z bandami Petlury, zaczęły odwrót na Żytomierz, Równo, Łuck i Kowel.

W szeregach wojsk niemieckich nastąpiło rozprzężenie i każda poszczególna część wojska zaczęła na swoją rękę, nie zważając na rozporządzenia rad żołnierskich i sztabu, cofać się, porzucając po drodze uszkodzone samochody, wozy, konie, paląc składy żywnościowe i broni, sprzedając za bezcen żywność i rynsztunek wojenny. Dezorganizacja ta umożliwiła bandom ukraińskim rozbrajanie mniejszych części armji niemieckiej.

Wojska niemieckie ciągną obecnie, walcząc, po szosie idącej z Kijowa do Kowla. Bandy petlurowskie zbliżają się do granic Polski, odgrażając się, że zajmą Kowel i Chełm.

Chrześcijański związek sjonistyczny.

Wychodząca w Krakowie gazeta sjonistów w Polsce „Nowy Dziennik" doniosła niedawno, że w Stanach Zjednoczonych powstał chrześcijański Związek Sjonistyczny, który licząc samych chrześcian jako członków, postawił sobie za cel pomaganie żydom przedewszystkiem w odbudowaniu państwa żydowskiego, następnie ułatwianie żydom masowego powrotu do odbudowanej ojczyzny.

Ten przykład w Stanach Zjednoczonych wywołał poklask w Anglji i Holandji. Również i w tych krajach wielu poważanych chrześcian postanowiło stworzyć związki sjonistyczne chrześcijańskie z programem takim samym, jak powyższy.

U nas niestety podobne towarzystwo jest niemal niemożliwem. Przeszkadzałaby temu drażliwość wielu sfer żydowskich, które byłyby gotowe upatrywać w zawiązaniu podobnego towarzystwa chrześcijańskiego jakiegoś antysemityzmu, dążącego do pozbycia się żydów z Polski.

Tymczasem tak nie jest. Ze wszystkich ruchów, wstrząsających światem żydowskim w ostatnich latach kilkudziesięciu, jest idea sjonistyczna jedyną, która ma realny grunt pod nogami, jeżeli się weźmie za pewnik, że żydzi tworzą nie tylko odrębny świat religijny, lecz i odrębny, samodzielny naród, mówiący dwoma językami: popsutą niemczyzną i popsutym językiem hiszpańskim.

Jako naród odrębny żydzi mają prawo do własnego, samodzielnego, suwerennego państwa. To państwo może powstać tylko w Palestynie i ziemiach przyległych.

W Europie żaden naród się nie zgodzi na stworzenie autonomji państwowej żydowskiej w granicach własnego państwa polskiego rysyjskiego, litewskiego, węgierskiego, rumuńskiego, gdyż administracja takiego państwa, mającego w swojem łonie jeszcze jedno państwo autonomiczne żydowskie nastręczałaby mnóstwo trudności i doprowadziłaby wreszcie do niebywałego chaosu.

Jeżeli więc istotnie żydzi są narodem, a nie społecznością wyznaniową, jeżeli mają zmysł polityczny i państwowy, w takim razie utworzenie odrębnego państwa żydowskiego w Palestynie będzie najlepszem załatwieniem wszystkich zawikłań, ujętych w jedno miano wspólne kwestji żydowskiej. Zawikłań, które się istotnie dają we znaki żydom i nie są bynajmniej przyjemnością dla narodów, wśród których ci ostatni żyją masowo. Dlaczegóż tedy chrześcjanie nie mieliby pomóc żydom do utworzenia ich własnego państwa?

Oczywista, ukształtowanie się państwa żydowskiego nie odbędzie się bez trudności i tarć zupełnie tak samo, jak teraz się to dzieje w państwie polskiem. Ale po dłuższym lub krótszym szeregu lat wszystkie te przeszkody i nieporozumienia zaczną znikać. Teodor Herzl w swej powieści fantastycznej, malującej państwo żydowskie już istniejące i funkcjonujące, nie szczędził barw jak najbardziej różowych na odmalowanie rozwoju państwa i zadowolenia jego obywateli.

Może jego optymizm był istotnie usprawiedliwionym. Żydzi są pod pewnym względem rasą genjalną. Dali światu nowożytnemu wiarę w Boga jedynego. Dali mu dużo rzeczy dobrych. Kto wie zatem, czy także się im nie powiedzie odbudowanie ojczyzny. A wtedy kwestja żydowska w jej znaczeniu dotychczasowem przestanie istnieć w Europie środkowej i wschodniej.

Co słychać nowego?

Poświęcenie lokalu sztabu gen. okr. wojsk. w Łodzi.

Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie biur sztabu gen. okr. wojsk. w Łodzi w obecności wszystkich oficerów i żołnierzy przydzielonych do okręgu. Uroczystości poświęcenia dokonał ks. kapelan 2 pułku ułanów, wygłaszając przy sposobności okolicznościowe przemówienie. Po uroczystości zabrał głos gen. por. Osiński i, podnosząc znaczenie pracy sztabu dla wojska, wzywał wszystkich do usilnej pracy i wypełniania swych obowiązków wobec nowej armji powstającej Polski niepodległej i zjednoczonej.

Z klubu mieszczańskiego.

Wczoraj w Resursie Rzemieślniczej odbyło się ogólne zebranie członków organizującego się klubu mieszczańskiego.

Przewodniczył adw. przys. Bol. Jasiński, który w słowie wstępnem wyjaśnił zebranym cel i zadania klubu.

Radny Szybiłło uzasadniał wniosek zebrania — w formie dobrowolnej *składki — fundusz* na pierwsze potrzeby klubu, co jednomyślnie przyjęto.

Przeprowadzono w końcu wybory zarządu i komisji rewizyjnej, oraz wybrano komisję skrutacyjną, która rezultat głosowania poda do wiadomości po zliczeniu kartek wyborczych.

Na zebraniu obecnych było przeszło 300 osób.

Epilog oblężenia magistratu.

Organizator rozruchów bezrobotnych robotników, zajść przed magistratem, wieców, *pochodów* i t. p. zaburzeń, *Józef* Walczyński, aresztowany w końcu przez policję, co wywołało znane oblężenie wydziału kryminalnego przy ul. Olgińskiej, poddany został oględzinom lekarskim przez lekarzy-psychjatrów, dr. Rundo i Michalskiego. Rezultat oględzin ustalił fakt, że nieszczęśliwy Walczyński jest człowiekiem chorym umysłowo, niepoczytalnym manjakiem, wobec czego umieszczonym został w domu zdrowia dla chorych umysłowo.

Smutnym jest fakt, iż nieodpowiedzialny warjat zdołał psychozę swą narzucić tysiącznym tłumom, które bezkrytycznie wodzone były na pasku najwidoczniejszych nonsensów i bredni, wygłaszanych przez Walczyńskiego podczas jego mów podburzających.

Zagadkowe morderstwo.

Wczoraj o godz. 7 wiecz., gdy zamieszkała przy ul. Zawadzkiej № 15 wdowa Gustawa Goldowa wyszła z domu, pozostawiwszy w mieszkaniu swego 13-letniego syna Leona, ktoś zapukał do drzwi. Nieznajomy wszedłszy do mieszkania rzucił się na chłopca i zadusił go rękoma.

Następnie napastnik zrabował 200 arszynów materjału granatowego (bostonu) wartości 10.000 mrk., poczem zbiegł przez kuchnię przez nikogo nie ścigany.

Zawiadomiona o powyższym wypadku policja przybyła na miejsce, gdzie zastała niemal ciepłe jeszcze zwłoki zamordowanego chłopca. Śledztwo energiczne w toku.

Redaktor Stanisław Lenartowicz.